

Aktualność przesłania dotyczącego rozwoju człowieka i społeczeństwa w świetle encykliki Jana Pawła II „*Sollicitudo rei socialis*”

W ramach społecznego nauczania Kościoła znajduje swoje istotne miejsce encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*. Tematyka tego dokumentu jest poświęcona trosce o „autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa, czyli taki, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi”¹. Autor nawiązuje w niej bezpośrednio do encykliki papieża Pawła VI *Populorum progressio*² i wpisuje się w nurt społecznej troski Kościoła o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa³.

Jan Paweł II podkreśla, że rozwój ludów jest nadal daleki od doskonałości, a zatem problemy, o których pisał Paweł VI w latach 60. są aktualne także w latach 80⁴. Przywołuje obraz rzesz ludzi, którzy cierpią pod nieznośnym ciężarem nędzy, głodujących, żebrzących, ubogich dotkniętych najróżniejszymi formami ubóstwa, także ubóstwem w jego nowych formach, ubóstwem umysłowym, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość. Sama istota przesłania dotyczącego prawdziwego rozwoju człowieka i społeczeństwa jest nadal aktualna. Stąd warto przywołać wskazania Jana Pawła II celem nie tylko zwrócenia

uwagi na owe problemy dotyczące autentycznego rozwoju człowieka i społeczeństwa, ale przede wszystkim po to, aby podkreślając wartość tych wskazań ponownie przypomnieć właściwy kierunek rozwoju.

1. Refleksja Jana Pawła II nad rzeczywistością w kontekście przesłania encykliki *Populorum progressio*

Jan Paweł II podkreśla nowość i aktualność przesłania encykliki Pawła VI. Zwraca uwagę, że tematyka tego dokumentu dotyczy zastosowania nauczania Soboru Watykańskiego II zakończonego dnia 8 grudnia 1965 roku. Jest to niejako odpowiedź na soborowy apel zawarty w początkowych słowach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, dotyczący stwierdzenia sytuacji nędzy i niedorozwoju, w jakiej żyje wiele milionów ludzi ubogich. Ową odpowiedzią jest ukazanie radości i nadziei wszystkim ludziom dobrej woli⁵. Pojęcie rozwoju w odniesieniu do społeczeństw nie posiada charakteru wyłącznie ekonomicznego, czy społecznego. Paweł VI uwypukla w swoim dokumencie etyczny i kulturowy wymiar rozwoju⁶.

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987 (dalej: SRS), p. 1.

² Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Rzym 1967 (dalej: PP).

³ Por. J. Gocko, *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?*, „Roczniki Teologii Moralnej” 4,59 (2012), s. 32.

⁴ Por. J. Krucina, *Od optymizmu „Populorum progressio” do troski „Sollicitudo rei socialis”*, „Ethos” 3-4,11-12 (1990), s. 307 nn; T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” 30 (2012), s. 153.

⁵ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965 (dalej: KDK), p. 1.

⁶ Por. SRS 6 nn.

Nowość encykliki *Populorum progressio* wyraża się w szerokim zakresie potraktowania kwestii społecznej. Chodzi tu o zjawiska o dużym zasięgu, najczęściej globalnym, które są powodem dysfunkcji społecznej i dezorganizują życie społeczeństwa, a w związku z tym stają w centrum zainteresowania społecznego. Istnieje zagrożenie ze strony samego tylko postępu materialnego, któremu nie towarzyszy postęp duchowy. Wtedy rozwój człowieka i społeczeństw jest nierównomierny⁷. Podkreślony został wymiar światowy kwestii społecznej i to stwierdzenie stało się wytyczną działania. W tej perspektywie problemy występujące w miejscach pracy, w związkach pracowników konkretnych zakładów pracy nie pozostają odoosobnione, lecz są związane z wieloma czynnikami występującymi poza granicami regionu czy państwa⁸. Problem stanowi nierównomierny podział środków potrzebnych do życia. Jan Paweł II pisze: „Ujmując rzecz z punktu widzenia gospodarczego, liczba krajów na drodze rozwoju znacznie niestety przewyższa liczbę krajów rozwiniętych, a rzesze ludzi pozbawionych dóbr i usług, jakie niesie ze sobą rozwój, są nieporównanie liczniejsze od tych, które z tych dobrodziejstw korzystają”⁹. Ta sytuacja nie zaistniała „z winy rzesz upośledzonych ani tym mniej na skutek nieuchronnych konieczności wynikających z warunków naturalnych czy też w wyniku zbiegu okoliczności w ogóle”¹⁰.

Kwestia społeczna stała się zagadnieniem światowym. Obiektywna analiza rzeczywistości prowadzi do uświadomienia sobie owej kwestii społecznej nie tyle jako samego zagadnienia światowego, lecz jako faktu i oceny moralnej tej rzeczywistości. Chodzi także o wypracowanie wiarygodności na sprawy społeczne, celem nabycia umiejętności dostrzegania, że dane zjawisko przekształca się w proces domagający się moralnej oceny i interwencji¹¹. Stąd „odpowiedzialni za sprawy publiczne, poszczególni obywatele krajów bogatych, zwłaszcza jeśli są chrześcijanami, mają moralny obowiązek – zależnie od stopnia odpowiedzialności – brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji indywidualnych czy rządowych to odniesienie uniwersalne, tę współzależność, jaka istnieje pomiędzy ich postawą a nędzą i niedorozwojem tylu milionów ludzi”¹². Ten obowiązek moralny Paweł VI ukazuje jako „obowiązek solidarności”¹³ i to ciągle zachowuje swoją aktualność.

Koncepcja rozwoju jest postrzegana w perspektywie powszechnej współzależności. Jednak Paweł VI wskazuje, że rozwój nie zmierza jedynie do wzrostu ekonomicznego. Jego istota i autentyczność zakłada podnoszenie na wyższy poziom „każdego człowieka i całego człowieka”¹⁴. Dopiero wtedy ów rozwój jest integralny. Stąd nie chodzi o zwykłe gromadzenie bogactw, czy o możliwość korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli

⁷ Por. J. Gocko, *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”*. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?, s. 31; A. Wuwer, *Kwestia społeczna w nauczaniu papieża*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/IIK/czym_jest_kns4.html (z dn. 17.12.2013 r.).

⁸ Por. SRS 9.

⁹ SRS 9.

¹⁰ SRS 9; por. T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, s. 153.

¹¹ Por. A. Wuwer, *Kwestia społeczna w nauczaniu papieża*.

¹² SRS 9.

¹³ PP 48.

¹⁴ PP 14.

jest to związane z niedorozwojem innych ludzi, kosztem ich niedorozwoju. Potrzeba etyczno-moralnej perspektywy uwzględnienia wielowymiarowości człowieka, zwłaszcza jego wymiaru społecznego, kulturowego i duchowego¹⁵.

Paweł VI wskazuje ponadto, że „rozwój jest nowym imieniem pokoju”¹⁶. W kontekście światowego zjawiska kwestii społecznej wymóg sprawiedliwości może zostać zaspokojony tylko na tej samej płaszczyźnie. Tylko wtedy można w pełni uniknąć pokusy odpowiedzenia przemocą na przejawy niesprawiedliwości. Jan Paweł II pisze: „Jeśli «rozwój jest nowym imieniem pokoju», to wojna i przygotowania militarne są największym wrogiem integralnego rozwoju ludów”¹⁷. Zamiast szukania indywidualnych korzyści potrzeba troski o dobro wspólne, o ogólnoswiatowy postęp w człowieczeństwie i wartościach duchowych. To bowiem sprzyja pokojowi i gwarantuje pokój, który jest owocem „doskonałej sprawiedliwości między ludźmi”¹⁸.

Jan Paweł II podejmuje refleksję nad rzeczywistością celem podkreślenia konieczności głębokiego rozumienia koncepcji rozwoju człowieka i społeczeństwa a także wskazania form jej urzeczywistniania. Prezentuje podstawowe problemy współczesnego świata rozpoczynając od podziału na rozumianą umownie bogatą Północ i obszar Południa¹⁹. Wskazuje jednak zaraz, że granica między bogactwem

i ubóstwem przebiega często we wnętrzu tych samych społeczeństw, zarówno tych bogatych, jak i tych, które znajdują się na drodze rozwoju²⁰.

Oprócz wskaźników ekonomicznych i społecznych niedorozwoju są jeszcze inne negatywne zjawiska, jak analfabetyzm, trudność lub brak możliwości osiągnięcia wyższego wykształcenia, rozmaite formy wyzysku i ucisku ekonomicznego, społecznego, politycznego, religijnego, wszelkie dyskryminacje, w tym oparta na różnicy rasowej. We współczesnym świecie ograniczane jest także prawo do inicjatywy gospodarczej, które ma istotne znaczenie dla poszczególnych jednostek osobowych, jak i dla dobra wspólnego. W ten sposób zamiast twórczej inicjatywy, pojawia się bierność, zależność i podporządkowanie wobec biurokracji. To zaś rodzi poczucie frustracji i beznadziejności oraz skłonność do emigracji²¹.

Papież stwierdza, że niedorozwój w czasach współczesnych ma charakter nie tylko ekonomiczny, ale również kulturowy, polityczny i po prostu ludzki²². Podkreśla również, że „rozwój albo stanie się powszechny we wszystkich częściach świata, albo ulegnie procesowi cofania się również w strefach odznaczających się stałym postępem. Zjawisko to jest szczególnie znamienne dla natury prawdziwego rozwoju: albo uczestniczą w nim wszystkie narody świata, albo nie będzie to prawdziwy rozwój”²³.

¹⁵ Por. SRS 9.

¹⁶ PP 87.

¹⁷ SRS 10.

¹⁸ PP 76; SRS 10.

¹⁹ Por. SRS 4; W. Wesoły, *Idea dobra wspólnego w encyklikach społecznych*, „Forum Teologiczne” 11 (2010), s. 120 n.

²⁰ Por. SRS 14.

²¹ Por. SRS 15.

²² Por. SRS 15.

²³ SRS 17.

Jan Paweł II wskazuje na szczególne znaki niedorozwoju, pośród których na pierwszym miejscu wymienia kryzys mieszkaniowy, a następnie zjawisko bezrobocia lub niepełnego zatrudnienia, zagadnienie zadłużenia międzynarodowego, czyli wskaźnik współzależności między krajami bardziej i mniej rozwiniętymi²⁴. Píše również o zjawiskach wynikających z niepokoju, lęku i chęci ucieczki wymieniając narkomanię oraz brak poszanowania życia i jego niszczenie przez przerywanie ciąży czy eutanazję²⁵. Te zjawiska są szczególnymi znakami niedorozwoju, które dotyczą również kraje rozwinięte, w których jest wysokie uprzedmiotowienie. Są to poważne problemy, które nie tylko powodują negatywne skutki w życiu ludzi i społeczeństw, ale też pokazują, jak daleko jesteśmy od prawdziwego rozwoju ludów. Skłania to do refleksji nad zagadnieniem godności człowieka i jego podmiotowości, dowartościowywaniem pracy ludzkiej oraz znaczeniem etyki w stosunkach międzynarodowych.

Istniejące różnice społeczne są skutkiem grzesznego postępowania człowieka, który kieruje się chciwością, żądzą zysku i pragnieniem władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli. Brak nawrócenia i kryzys etyczny przekłada się na wymiar społeczny. Powodem jest grzech, przed czym przestrzega święty Paweł: „A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanja. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy

zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1Tm 6,9 n). W obliczu rzeczywistości czynników negatywnych o kierunku działania przeciwnym niż prawdziwe popieranie dobra wspólnego Jan Paweł II wskazuje, że świat jest poddany „strukturalizmowi grzechu”, które określa mianem nowej formy imperializmu²⁶.

2. Rozwój na miarę powołania

W czasach współczesnych wydaje się mieć miejsce wyższa świadomość, że „samo nagromadzenie dóbr i usług, nawet z korzyścią dla większości, nie wystarcza do urzeczywistnienia ludzkiego szczęścia. W konsekwencji, także i dostęp do wielorakich rzeczywistych dobrodziejstw, jakich w ostatnim czasie dostarczyły wiedza i technika, łącznie z informatyką, nie przynosi z sobą wyzwolenia spod wszelkiego rodzaju zniewolenia. Przeciwnie, doświadczenie niedawnych lat uczy, że jeśli cała wielka masa zasobów i możliwości oddana do dyspozycji człowieka nie jest kierowana zmysłem moralnym i zorientowana na prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego, łatwo obraca się przeciw człowiekowi – jako zniewolenie”.

Podjmując zagadnienie rozwoju stojącego w pewnej niejako opozycji do pojęcia ‘postęp’²⁷ Jan Paweł II wskazuje nie tylko na nędzę niedorozwoju, ale również na niepokojące zjawisko nadrozwoju, który również sprzeciwia się dobru i prawdziwemu szczęściu. Zjawisko nadrozwoju polega na „nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników

²⁴ Por. SRS 17-19.

²⁵ Por. SRS 26.

²⁶ Por. KDK 25; SRS 36 n; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, Rzym 1984, p. 16; T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, s. 154.

²⁷ Por. I. Stolarczyk, *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, w: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 221 nn.

«posiadania» i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi. Jest to tak zwana cywilizacja «spożycia» czy konsumizm, który niesie z sobą tyle «odpadków» i «rzeczy do wyrzucenia». Posiadany przedmiot, zastąpiony innym, doskonalszym, zostaje odrzućany bez uświadomienia sobie jego ewentualnej trwałej wartości dla nas lub dla kogoś uboższego»²⁸.

W tej perspektywie problemem jest zawężona wizja osoby i jej przeznaczenia. Podejmuje tę kwestię jako ciągle aktualną również Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* wskazując, że człowiek jest postrzegany jako „zagubiony atom w przypadkowym wszechświecie”, „owoc przypadku lub konieczności”, zmuszony do ograniczenia swoich aspiracji do wąskiego horyzontu sytuacji, w których żyje, z pominięciem natury przeznaczonej do przekraczania siebie w życiu nadprzyrodzonym, wyrządza szkodę człowiekowi i całemu narodowi. „Zdarza się, że kraje ekonomicznie rozwinięte lub znajdujące się na drodze rozwoju, eksportują do krajów ubogich, w kontekście ich stosunków kulturalnych, handlowych i politycznych, tę zawężoną wizję osoby i jej przeznaczenia. To szkoda, którą autentycznemu rozwojowi wyrządza «nadorozwój», gdy towarzyszy mu «niedorozwój moralny»»²⁹.

Ślepe poddanie się czystej konsumpcji to rażący materializm z towarzyszącym mu radykalnym nienasyceciem. Ma to związek z wszechogarniającą reklamą i nieustannymi propozycjami nabywania nowych towarów.

Prowadzi zaś to zjawisko do zwiększenia ilości ich posiadania, a także do coraz większego pożądania innych produktów. W tym procesie ważne jest to, że pozostają nie zaspokojone, a niekiedy nawet zagłuszone, najgłębsze pragnienia człowieka. Samo bowiem posiadanie dóbr czy rzeczy jeszcze nie doskonalą podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do jego dojrzewania i ubogacania jego istnienia, a zatem do urzeczywistniania jego powołania³⁰.

Złem nie jest samo posiadanie dóbr. Problem polega niejako na sposobie ich posiadania, na nieuwzględnianiu hierarchii posiadanych dóbr w kontekście ogólnego porządku wartości. Wzrastającego ciągle dobrobytu nie można uważać za cel najwyższy. Posiadane dobra materialne, towary, produkty i dysponowanie nimi winno być podporządkowane prawdziwemu powołaniu człowieka. Chodzi zatem nie tyle o to, aby tylko „mieć”, ale aby przez to „mieć” jeszcze bardziej „być”³¹.

Następnie Jan Paweł II wyjaśnia, że „Jedną z największych niesprawiedliwości współczesnego świata polega właśnie na tym, że stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic. Jest to niesprawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich. Jawi się zatem następujący obraz: są tacy, nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie «być», bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult «posiadania»; są także i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr»³².

²⁸ SRS 28.

²⁹ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009 (dalej: CV), p. 29.

³⁰ Por. SRS 28.

³¹ Por. KDK 35; PP 19; SRS 28; E. Fromm, *Mieć czy być: duchowe podstawy nowego społeczeństwa*, Warszawa 1989; K.G. Michel, *Etyka konsumpcji*, w: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 125.

³² SRS 28; por. T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, s. 153 n.

Chociaż zatem prawdziwy rozwój posiada swój wymiar ekonomiczny, to jednak nie wyczerpuje się on w tym, aby udostępnić możliwie największej ilości ludzi na świecie korzystanie z dóbr niezbędnych do tego, aby mogli „być”. Potrzeba jeszcze właściwego dysponowania owymi dobrami na miarę prawdziwego powołania, co jest osobistym zadaniem każdego człowieka³³. Jest to bowiem związane z samym pojęciem rozwoju, który zakłada zmiany zmierzające do realizacji możliwości poszczególnego człowieka, które tkwią w jego rozumnej, duchowej naturze. Akcent owych zmian znajduje się w jakości jego człowieczeństwa³⁴.

Człowiek jest stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26 n; 2,7). Jako osoba ludzka jest jednością cielesno-duchową, a zatem jego rozwój oprócz wzrostu materialnego powinien przede wszystkim obejmować wzrost duchowy³⁵. Powołany do uprawiania i doglądania ziemi (por. 2,15), zajmowania się innymi stworzeniami oddanymi przez Boga pod jego władanie (por. 1,25 n), jest jednocześnie poddany woli Boga, który wyznacza granice używania i panowania nad rzeczami (por. 2,16 n), ale także obiecuje nieśmiertelność (por. 2,9; Mdr 2,23). W tej perspektywie rozwój nie może polegać jedynie na używaniu i nieograniczonym posiadaniu rzeczy i wytworów przemysłu. Do prawdziwego rozwoju potrzebne jest podporządkowanie owego posiadania i używania podobieństwu człowieka do Boga i powołaniu do nieśmiertelności.

Taka jest bowiem transcendentna rzeczywistość człowieka³⁶.

Istota człowieka polega na podobieństwie do Boga, stanowi o niej pochodzenie od Niego. To powoduje, że człowiek ma wpisany w naturę zaczątek zadania oraz wymóg spełnienia go. Tym zadaniem jest wypełnienie powołania panowania nad stworzeniami w ramach posłuszeństwa prawu Bożemu. A zatem w duchu szacunku dla otrzymanego przez każdego człowieka obrazu Bożego jako podstawy owej władzy panowania nad światem, która została przyznana celem doskonalenia się człowieka indywidualnie oraz wspólnie z innymi (por. Rdz 1,26-30; 2,15 n; Mdr 9,2 n), integralny rozwój człowieka może być realizowany tylko w autentycznej wspólnotcie międzypersonalnej, w której zachowana jest podmiotowość każdej osoby. W ten sposób rozwój jawi się jako efekt współodpowiedzialności i współpracy pomiędzy ludźmi³⁷.

W momencie, gdy człowiek okazuje Bogu nieposłuszeństwo, czyli zaprzecza swej naturze, wówczas cała natura broni się i nie uznaje go za swego pana. Dzieje się tak dlatego, że człowiek przyćmił w sobie Boży obraz. Nadal pozostaje aktualne wezwanie do posiadania i używania środków stworzonych, jednak po grzechu wypełnianie tego Bożego wezwania staje się trudne i naznaczone cierpieniem (por. Rdz 3,17 nn). Dzieje ludzkości opisane w Piśmie Świętym stanowią historię nieustannych realizacji tego wezwania Bożego, które to realizacje zagrożone przez grzech są poddawane

³³ Por. SRS 28.

³⁴ Por. T. Żeleźnik, *Rozwój*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 147 n; I. Stolarczyk, *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, s. 222.

³⁵ Por. KDK 14; CV 76; M. Antoniewicz, *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate” Benedykta XVI*, s. 271 n.

³⁶ Por. SRS 29.

³⁷ Por. SRS 30; S. Kowalczyk, *Personalistyczne podstawy rozwoju w encyklice „Sollicitudo rei socialis”*, „Colloquium Salutis” 23-24 (1991-1992), s. 122 n; I. Stolarczyk, *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, s. 223; K. Belch, *Osoba ludzka centralną wartością w społeczności*, „Personalizm” 10 (2006), s. 84 nn; M. Antoniewicz, *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate” Benedykta XVI*, s. 274.

w wątpliwość, ale zawsze są odpowiedzią na Boże powołanie wpisane człowiekowi w otrzymanym przez niego Bożym obrazie. Rozwój współczesny jest kolejnym etapem historii zapoczątkowanej w momencie stworzenia człowieka. Ten rozwój dzisiaj również jest zagrożony niewiernością wobec Stwórcy. Sam w sobie jest jednak zgodny z pierwotnymi założeniami³⁸.

W tym kontekście Jan Paweł II pisze: „Kto by chciał odstąpić od trudnego, ale wzniosłego zadania polepszania losu całego człowieka i wszystkich ludzi pod pretekstem ciężaru walki i stałego wysiłku przewycięzania przeszkód czy też z powodu porażek i powrotu do punktu wyjścia, sprzeciwiałby się woli Boga Stwórcy”³⁹. Następnie przywołując przypowieść o talentach podkreśla, że Jezus zwraca uwagę na surowość potraktowania człowieka, który odważył się ukryć otrzymany dar (por. Mt 25,26 nn). Otrzymując od Boga dary człowiek ma obowiązek je rozwijać i pomnażać, aby owocowały. W dniu sądu każdy będzie musiał zdać z tego sprawę przed Bogiem. Wysłuchanie się w tę Jezusową przypowieść winno człowieka pobudzić do zdecydowanej odpowiedzi swoim życiem na powołanie do obowiązków współpracy w całościowym rozwoju siebie i innych⁴⁰.

Rozwój jest służbą człowieka w realizacji Boskiego planu, wysiłkiem osobistym i zbiorowym połączonym z ciągłym przewycięzaniem trudności celem polepszenia położenia człowieka, a zarazem przygotowaniem do uczestnictwa w tej pełni, która zamieszkuje w Jezusie Chrystusie (por. Kol 1,19 n; Ef 1,22 n). Przez pryzmat wiary chrześcijańskiej możliwe do zrealizowania staje się marzenie o nieograniczonym

postępie. Ów postęp jest możliwy, ponieważ Bóg od początku postanowił uczynić człowieka uczestnikiem swojej chwały, co dokonało się przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Jak pisze autor natchniony: „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków” (Ef 1,7). To dobro nieskończenie przewyższa jeszcze to, które może urzeczywistnić postęp. Wszelki trud w realizowaniu rozwoju jest opłacalny, ponieważ „wszystkie dzieła i czyny godne człowieka zostaną odkupione”⁴¹.

Współpraca w rozwoju jest obowiązkiem „wszystkich wobec wszystkich”. Każda inna postać rozwoju urzeczywistniana tylko w jego części jest jego wypaczeniem, dokonuje się bowiem albo kosztem innych, albo nie bierze ich pod uwagę. Również każde społeczeństwo ma prawo do własnego pełnego rozwoju w aspekcie ekonomicznym i społecznym, przy uwzględnieniu tożsamości kulturowej oraz otwartości na transcendencję. Papież przestrzega jednak przy tym, że potrzeby rozwoju nie można traktować jako „pretekstu do narzucania innym własnego sposobu życia czy własnej wiary religijnej”⁴².

Rozwój winien dokonywać się w poszanowaniu i popieraniu praw ludzkich, osobistych, społecznych, ekonomicznych i politycznych, a także praw narodów i ludów. W przeciwnym razie nie jest godny człowieka. Nie może się również ograniczać tylko do dziedziny gospodarczej, ponieważ wówczas łatwo następuje podporządkowanie człowieka i jego najgłębszych potrzeb wymogom planów gospodarczych i zysków. W czasach współczesnych wyraźnie dostrzega się tę wewnętrzną

³⁸ Por. SRS 30.

³⁹ SRS 30.

⁴⁰ Por. PP 42; SRS 30.

⁴¹ Por. SRS 31.

⁴² SRS 32.

sprzecznosc rozwojowi. Tymczasem nie można zapominać o jego charakterze moralnym, który zostaje uwydatniony w związku z poszanowaniem praw każdego człowieka. Prawdziwego rozwoju nie sposób osiągnąć jedynie przez korzystanie z dóbr i usług, czy dysponowanie doskonałą nawet infrastrukturą. Jest to związane z hierarchią wartości, o której mówi Jezus Chrystus: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26a)⁴³.

Jak pisze Jan Paweł II: „Wewnątrz każdego narodu ogromne znaczenie posiada poszanowanie wszystkich praw: zwłaszcza prawa do życia w każdej fazie istnienia; praw rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej czy «komórki społeczeństwa»; sprawiedliwości w stosunkach pracy; praw, związanych z życiem wspólnoty politycznej jako takiej; praw opartych na transcendentnym powołaniu istoty ludzkiej, poczynając od prawa do swobodnego wyznawania i praktykowania własnego religijnego *credo*”⁴⁴. Również na płaszczyźnie międzynarodowej „konieczne jest pełne poszanowanie tożsamości każdego ludu, z jego cechami historycznymi i kulturowymi”⁴⁵. Zarówno osoby indywidualne, jak i wszystkie narody winny cieszyć się podstawową równością praw oraz uczestnictwem w procesie pełnego rozwoju⁴⁶.

Dalej zaś Jan Paweł II wskazuje: „Aby rozwój był pełny, winien uczestwistniać się w ramach solidarności

i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej. Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej”⁴⁷. Człowiek jest powołany do pełnego uczestnictwa w prawdzie i dobru oraz do poszanowania swojej osobowej godności dziecka Bożego. W tym kontekście prawdziwy rozwój musi być oparty na miłości Boga i bliźniego, aby w ten sposób zmierzać do szerzenia „cywilizacji miłości”⁴⁸.

Moralny charakter rozwoju zakłada również poszanowanie praw bytów żyjących oraz nieożywionych. Nie można używać samowolnie, według jedynie własnych potrzeb gospodarczych składników naturalnych, roślin, zwierząt. Trzeba brać pod uwagę naturę każdego bytu, a także ich wzajemne powiązania w ramach całego kosmosu jako rozumnie uporządkowanego systemu. Ma to ścisły związek z ograniczoną ilością zasobów naturalnych, w części nieodnawialnych. Nie można ich zatem używać tak, jakby były one niewyczerpalne, ponieważ naraża to na niebezpieczeństwo możliwość korzystania z nich przez kolejne pokolenia. Chodzi o świadomość konsekwencji działania i konieczność odpowiedzialności w tym zakresie⁴⁹.

A zatem „rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych.

⁴³ Por. SRS 33.

⁴⁴ SRS 33.

⁴⁵ SRS 33.

⁴⁶ Por. PP 47.

⁴⁷ SRS 33.

⁴⁸ Por. SRS 33.

⁴⁹ Por. SRS 34; CV 48 nn; S. Pezzotta, *Kwestia społeczna w encyklice „Caritas in veritate”*, „Społeczeństwo” 6,19 (2009), s. 835; O. Bazzichi, „Caritas in veritate”: całościowy rozwój ludzki, tłum. P. Borkowski, „Społeczeństwo” 1,21 (2011), s. 179; T. Gluszek, *Elementarne wprowadzenie do lektury encykliki społecznej Benedykta XVI „Caritas in veritate”*, „Studia Gnesnensia” 25 (2011), s. 320.

Jeden z nich niewątpliwie wyznacza ograniczenia użycia widzialnej natury. Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności «używania» lub dowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie «spożywania owocu drzewa» (por. Rdz 2,16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać⁵⁰.

3. Rozwój – w solidarności z innymi

We współczesnym świecie stosunki międzyludzkie są zdeterminowane przez fakt współzależności. Odpowiedzią właściwą na ową współzależność jest moralna i społeczna postawa solidarności. Solidarność jest cnotą moralną, także chrześcijańską, ponieważ pozostaje zakorzeniona w aksjologii chrześcijańskiej⁵¹. Nie chodzi zatem o samo współczucie, czy powierzchowne rozrzewnienie w obliczu zła dotykającego wielu osób, ale o trwałe zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego. Takie rozwiązanie wynika z przekonania, że powodem zahamowania pełnego rozwoju jest żądza zysku i władzy, a takie nastawienie można zwalczyć jedynie poprzez przyjęcie postawy diametralnie przeciwnej, którą jest zaangażowanie dla dobra bliźniego łącznie z gotowością służby i ewangelicznego

zatracania siebie, zamiast uciskania drugiego i wykorzystywania dla własnych interesów (por. Mt 10,40 nn; 20,25; Mk 10,42-45; Łk 22,25 nn)⁵².

Jak poucza Jan Paweł II: „Praktykowanie solidarności wewnątrz każdego społeczeństwa posiada wartość wtedy, gdy jego członkowie uznają się wzajemnie za osoby. Ci, którzy posiadają większe znaczenie dysponując większymi zasobami dóbr i usług, winni poczuwać się do odpowiedzialności za słabszych i być gotowi do dzielenia z nimi tego, co posiadają. Słabsi ze swej strony, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować postawy czysto biernej lub niszczącej tkankę społeczną, ale dopominając się o swoje słuszne prawa, winni również dawać swój należny wkład w dobro wspólne. Grupy pośrednie zaś nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy innych”⁵³.

Współzależność obecnie ma miejsce nie tylko w wymiarze międzyludzkim, ale także w szerszej perspektywie międzynarodowych relacji. Poszczególne struktury społeczno-gospodarcze nie są już traktowane odrębnie, nigdy też nie występują one w izolacji, lecz zawsze w powiązaniu funkcjonalnym oraz terytorialnym. Stąd aktualny pozostaje apel papieża: „Współzależność winna przekształcić się w solidarność opartą o zasadę, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich. To, co wytwarza przemysł, przerabiając surowce nakładem pracy, winno w równy sposób służyć

⁵⁰ SRS 34.

⁵¹ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, p. 192-195.

⁵² Por. SRS 38 nn; A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, w: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 56 nn; T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, s. 155 n. Szerzej na temat dobra wspólnego patrz: J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.

⁵³ SRS 39.

dobru wszystkich”⁵⁴. Potrzebna jest moralna odpowiedzialność narodów bogatszych i lepiej wyposażonych za inne narody. Taka postawa prowadzi do międzynarodowego systemu opartego na zasadzie równości wszystkich ludów z poszanowaniem właściwych im różnic. Kraje słabsze ekonomicznie winny mieć możliwość wnoszenia do wspólnego dobra własnych wartości ludzkich i kulturowych⁵⁵.

Solidarność stanowi zatem naturalną konsekwencję faktu, że człowiek bytuje i działa razem z innymi. Jest ona personalistyczną kategorią uczestnictwa, w odniesieniu do dobra całości, czyli dobra wspólnego. Tak została określona aktywno-prospołeczna postawa człowieka z racji naturalnej godności i niepowtarzalnej indywidualności każdej osoby ludzkiej. Powołaniem człowieka jest samorealizacja, co dokonuje się przez współbytovanie i współdziałanie z innymi⁵⁶.

Cnota solidarności umożliwia postrzeganie drugiego człowieka nie jako narzędzie, którego zdolność można wykorzystać tanim kosztem, a gdy przestaje być użyteczny – odrzucić, ale jako „podobnego nam” i „odpowiednią pomoc” (Rdz 2,18.20). W tej jednakowej godności wszystkich ludzi solidarność ma swój fundament. Solidarność

z natury swej ma charakter uniwersalistyczny, jest ona z zasady powszechna. Obejmuje bowiem wszystkich ludzi i nie dopuszcza wyjątków. Tylko na takiej płaszczyźnie można wykluczyć wyzysk, ucisk oraz unicestwienie innych, które to zjawiska zwiększają niebezpieczeństwo wojny i nadmierny niepokój o własne bezpieczeństwo, a także sprzeciwiają się rozwojowi będącemu „nowym imieniem pokoju”⁵⁷.

Solidarność przyczynia się do pomnożenia dobra wspólnego, stanowi drogę do pokoju, a jednocześnie do rozwoju. Stąd konieczne jest uświadomienie sobie, że współzależność wymaga przezwyciężenia przez porzucenie rozmaitych form imperiaлизmu ekonomicznego, militarnego, politycznego, jak również przekształcenia postawy wzajemnej nieufności we współpracę, która stanowi akt właściwy solidarności między poszczególnymi osobami, jak i pomiędzy narodami⁵⁸.

Podsumowanie

Jan Paweł II zwraca uwagę na stronę moralną procesu rozwoju człowieka i społeczeństwa, na aspekt personalistyczny, w którym rozwój dokonuje się

⁵⁴ SRS 39; por. W. Wesoly, *Idea dobra wspólnego w encyklikach społecznych*, s. 120.

⁵⁵ Por. SRS 39; KKK 1848; A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, s. 69; Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, p. 193; T. Biedrzycki, *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, s. 155; J. Gocko, *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?*, s. 33 nn.

⁵⁶ Por. K. Wojtyła, *Osoba – podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 2,24 (1976), s. 13; tenże, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 330 nn; J. Nagórny, *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym. Refleksja nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem adhortacji „Christifideles laici”*, „Roczniki Teologiczne” 3 (1991/1992), s. 9 nn; A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, s. 69; J. Gocko, *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?*, s. 34.

⁵⁷ Por. PP 87; SRS 39; A. Wuwer, *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, s. 68.

⁵⁸ Por. SRS 39; S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 2005, s. 254-266. Szerzej na temat postrzegania przez Jana Pawła II zasady solidarności w życiu społecznym patrz: F. Nitecki, *Idea solidarności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie” 1,21 (1989), s. 1-21; H. Skorowski, *Wolność, integracja, solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2002.

dla dobra człowieka. Nie może on dokonywać się „za wszelką cenę”. Prawdziwy rozwój człowieka jest związany z jego wyzwoleniem do życia bardziej ludzkiego. Do takiego wyzwolenia dążą poszczególne osoby oraz całe społeczeństwa. Jest to szlachetne i wartościowe pragnienie. Jednak w tym procesie chodzi nie tylko o rozwój ekonomiczny. Nie można pomijać wymiaru kulturowego, transcendentnego czy religijnego człowieka i społeczeństwa. W procesie wyzwolenia chodzi bowiem o tę wolność, do której wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5,1)⁵⁹.

Nie można absolutyzować postępu samego w sobie. Każdy postęp winien służyć prawdziwemu rozwojowi człowieka i społeczeństwa, który to rozwój jest uniwersalnym zobowiązaniem i w tej perspektywie winien być obowiązkiem wszystkich wobec wszystkich. Winien on być postrzegany przez pryzmat godności „każdego człowieka i całego człowieka” jako osoby ludzkiej i w tej perspektywie postrzegany jako zadanie powierzone każdemu przez Stwórcę. Wszelkie działania zmierzające do rozwoju człowieka nie mogą zaciemniać w nim obrazu Boga. W zmieniającym się świecie drogowskazem kierunku rozwoju człowieka i społeczeństwa winna być Ewangelia. Taki rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi jest też koniecznym warunkiem pokoju⁶⁰.

Jan Paweł II podkreśla konieczność poszanowania przyrody przy działaniach związanych z przekształcaniem środowiska naturalnego, w kontekście faktu nieodnawialności części jej zasobów. Zwraca uwagę na grzech krótkowzroczności, pazerności i błędów rządzących. W stosunkach międzynarodowych zaleca poszanowanie między narodami. Podnosi jednocześnie znaczenie cnoty solidarności społecznej. Rozwój i wyzwolenie konkretyzuje się w praktykowaniu solidarności jako miłości i służby wobec bliźniego⁶¹. Zasada solidarności międzyludzkiej stanowi klucz do rozwiązania kwestii społecznej⁶².

Konieczny jest solidarny wysiłek, aby życie człowieka w społeczeństwie uczynić „bardziej ludzkim”. W perspektywie wieczności owe wysiłki poszczególnych ludzi nie przepadną, ani nie pozostaną daremne. Jan Paweł poucza o tym odwołując się do nauczania Soboru Watykańskiego II: „Jeśli krzewić będziemy na ziemi w duchu Pana i wedle Jego zlecenia godność ludzką, wspólnotę braterską i wolność, to znaczy wszystkie dobra natury oraz owoce naszej zapobiegliwości, to odnajdziemy je potem na nowo, ale oczyszczone ze wszystkiego brudu, rozświecone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu «wieczne i powszechne królestwo» ..., (które) na tej ziemi obecne już jest w tajemnicy”⁶³.

⁵⁹ Por. SRS 46.

⁶⁰ Por. SRS 47.

⁶¹ Por. SRS 46.

⁶² Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, p. 193; J. Gocko, *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”*. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?, s. 35.

⁶³ SRS 48; por. KDK 39.

Bibliografia

- Antoniewicz M., *Integralny rozwój człowieka w ujęciu „Caritas in veritate” Benedykta XVI*, „Studia Gnesnensia” 24 (2010), s. 265-277.
- Bazzichi O., „*Caritas in veritate*”: całościowy rozwój ludzki, tłum. P. Borkowski, „Społeczeństwo” 1,21 (2011), s. 171-179.
- Bełch K., *Osoba ludzka centralną wartością w społeczności*, „Personalizm” 10 (2006), s. 79-92.
- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Rzym 2009.
- Biedrzycki T., *25 lat po encyklice „Sollicitudo rei socialis” Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie” 30 (2012), s. 151-160.
- Fromm E., *Mieć czy być: duchowe podstawy nowego społeczeństwa*, Warszawa 1989.
- Głuszak T., *Elementarne wprowadzenie do lektury encykliki społecznej Benedykta XVI „Caritas in veritate”*, „Studia Gnesnensia” 25 (2011), s. 313-329.
- Gocko J., *Od „Sollicitudo rei socialis” do „Caritas in veritate”. Solidarność kluczem do kwestii społecznej?*, „Roczniki Teologii Moralnej” 4,59 (2012), s. 31-43.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, Rzym 1984.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987.
- Kowalczyk S., *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 2005.
- Kowalczyk S., *Personalistyczne podstawy rozwoju w encyklice „Sollicitudo rei socialis”*, „Colloquium Salutis” 23-24 (1991-1992), s. 121-134.
- Krucina J., *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972.
- Krucina J., *Od optymizmu „Populorum progressio” do troski „Sollicitudo rei socialis”*, „Ethos” 3-4,11-12 (1990), s. 307-317.
- Michel K.G., *Etyka konsumpcji*, w: *Katolicka nauka społeczna. Odstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 119-127.
- Nagórny J., *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym. Refleksja nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem adhortacji „Christifideles laici”*, „Roczniki Teologiczne” 3 (1991/1992), s. 7-23.
- Nitecki F., *Idea solidarności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie” 1,21 (1989), s. 1-21.
- Papieska Rada Iustitia et Pax, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, Rzym 1967.
- Pezzotta S., *Kwestia społeczna w encyklice „Caritas in veritate”*, „Społeczeństwo” 6,19 (2009), s. 827-837.
- Skorowski H., *Wolność, integracja, solidarność w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 2002.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965.
- Stolarczyk I., *Integralne rozumienie postępu i rozwoju*, w: *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 219-234.
- Wesoły W., *Idea dobra wspólnego w encyklikach społecznych*, „Forum Teologiczne” 11 (2010), s. 113-125.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.
- Wojtyła K., *Osoba – podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 2,24 (1976), s. 5-39.
- Wuwer A., *Bezrobocie jako wyzwanie dla solidarności społecznej*, w: *Katolicka nauka społeczna. Odstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, red. J. Kupny, S. Fel, Katowice 2003, s. 55-75.
- Wuwer A., *Kwestia społeczna w nauczaniu papieża*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/II/IK/czym_jest_kns4.html (z dn. 17.12.2013 r.).
- Żeleźnik T., *Rozwój*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 147-148.

Dr hab. Dariusz Adamczyk jest teologiem, profesorem nadzwyczajnym Wyższej Szkoły Handlowej w Radomiu.